WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 28 Maja 1886 roku. № 21 16 (28) Maja 1886 r.

Uprawa cykoryi.

Przy obecnie ciężkich czasach trzeba sobie szukać nowych źródeł dochodu, skoro dawniejsze jak uprawa zboża mniéj przynoszą korzyści, trzeba więc wynajdywać takie rośliny, któreby się dobrze opłacały, a do takich właśnie między innemi należy cykorya. Uprawa jéj z saméj natury rzeczy nie może być tak obszerną jak zboża, gdyż potrzeba jéj zawsze jest stosunkowo ograniczona, nie może zatém być powszechną dla wszystkich gospodarzy, lecz tylko dla pewnéj z nich liczby, mianowicie dla tych, którzy mieszkając w pobliżu fabryk przerabiających cykoryę do użycia, mają odbyt na swój surowy produkt zapewniony. W Galicyi istnieje krakowska fabryka przerobu cykoryi, w Królestwie zaś Warszawa i Włocławek posiadają podobne fabryki. W Niemczech ponieważ dużo używają kawy, jest też wiele i fabryk wyrabiających do niéj cykoryę, a okolice Magdeburga szczególnie między innemi słyną od dawna z obszernéj i bardzo starannéj uprawy téj rośliny. We Francyi także ją uprawiają, jak i w wielu innych krajach.

Cykorya *(Cichorium intibus)* jest rośliną silną, dobrze się udawać wszędzie mogącą, zwłaszcza gdzie znajduje grunt żyzny odpowiedni sobie i klimat wilgotnawy. W Wyszogrodzkiém naprzykład widziałem ją często dziko na miedzach rosnącą, kwitnie niebiesko i jakkolwiek pokazuje, że tu może być jéj lepszy gatunek pielęgnowany, to przecież w stanie dzikim korzeń jéj nieprzydatny do użytku, bo drzewiasty i mały. A i w wielu innych okolicach naszego kraju można ją spotkać z natury rosnąco, tak samo jak i tu w Galicyi, co pokazuje, że mniéj więcéj wszędzie mogłaby u nas być uprawianą.

Dla wydania dobrego zbioru wymaga ziemi dobrze i głęboko uprawnéj, wolnéj od chwastów, obfitującéj w dawną żyzność, ponieważ na świeżym nawozie korzenie są lichszego gatunku, rdzawe i rozsochate. Warunek jednak konieczny do zachowania, żeby nie często po sobie w toż samo miejsce wracała, ztąd też tak w Magdeburskiém jak i we Francyi nigdy jéj prędzéj niż w lat sześć po sobie niezasiewają.

Grunt pod cykoryę najlepszy rędzinny, lecz głęboko uprawny, zaś zwięzłe i twarde iły, a przytém ziemie płytko uprawne nie są dla niéj odpowiedniemi, ponieważ korzeń téj rośliny stanowiący właśnie produkt handlowy, zapuszczający się przeszło pół łokcia głęboko, niemogąc się dostatecznie rozrastać, nieprzyniósłby też spodziewanego zbioru. Że w okolicach Magdeburga na 30 mil w około tak piękne zbiory cykoryi otrzymują, pochodzi to ztąd właśnie, że prawie od wieku uprawa tam ziemi bardzo staranna, często w mniejszych gospodarstwach, które tam przeważają, rydlem odbywana tak pod cukrowe buraki, jak i samą roślinę, znakomicie grunt już spulchniły, pogłębiły, a zarazem i oczyściły.

Na przedplon cykorya dość jest obojętna, ztąd uprawiana bywa zwykle po oziminie, po koniczynie, po okopowych i t. d.

Gnój świeży jak mówiliśmy powyżéj nie jest odpowiednim, ztąd starają się umieszczać ją w drugim roku po nawozie, gdzieby jednak ziemia żyzna była. Jeżeli zaś zachodzi konieczna potrzeba zasilenia roli, tam używają kompostu złożonego z krótkiego gnoju, murawy, zgarnianego błota z dróg bitych (szossy), popiołu drzewnego, co długo przetrawia się na kupie od czasu do czasu przerabiane i gnojówką zlewane. W rędzinach piaszczystych, to jest w których składzie piasek glinę już przeważa, Francuzi zawsze wprzód używają marglowania lub wapnowania i bardzo dobry ztąd skutek odnoszą.

Dwie są główne odmiany pielęgnowanéj cykoryi: magdeburska i brunświcka. Pierwsza z nich ma liście niewycięte do góry stojące, korzenie dłuższe, mniéj regularne, uchodzi za odmianę produktywniejszą i właściwszą na lepsze i głębsze ziemie. Druga odmiana, czyli brunświcka ma liście bardzo powycinane, więcéj rozkładające się, a korzeń grubszy, lecz za to krótszy. Zdaje się, że ona na nasze grunta w ogóle niedość głęboko sprawiane, powinna być odpowiedniejszą.

Francuzcy gospodarze w Normandyi powiadają, że w ich klimacie, jako więcéj północnym i wilgotnawym nasienie niekażdego roku do należytéj dochodzi dojrzałości, ztąd lepiéj go kupić z okolic cieplejszych, gdzie prędzéj i jednostajniéj dojrzewa. Normandzkie zaś nasienie, powiadają oni, jeżeli pochodzi z nasienników dobrze pielęgnowanych, lepiéj jest przetrzymać przed użyciem do zasiewu lat dwa, a nawet i trzy, gdyż wtedy ziarna mające słabą siłę kiełkowania stracą ją zupełnie, a pozostaną ziarna zupełnie dojrzałe, które wydadzą silne rośliny. Normandya ma zimę łagodną, ale lato z powodu blizkości morza dżdżyste, więc sprzyjające więcéj wypuszczaniu nowych odrośli i liści u roślin, jak dojrzewaniu ich nasion, które w ogóle wymaga czasu więcéj suchego jak i gorącego. Nadmieniam o téj okoliczności dla tego, że i nas trafiają się lata dżdżyste i bez upałów, a zatém nieprzyjazne dobremu dojrzewaniu roślin, jak tu cykoryi. Nasienie zaś dobre każdéj rośliny, jest najpierwszym warunkiem pomyślnego jéj udania się; zawsze więc należy się starać o dobrze kiełkujące i czyste, a przytém nie należy go głęboko przykrywać, gdyż cykorya tego nie znosi.

Grunt powinien być przed zimą dobrze spulchniony, a nawet ile można przygotowany pod zasiew wiosenny. Niektórzy dwie orki dają przed zimą, a za każdym razem za pługiem postępuje pogłębiacz, co jest postępowaniem godném zalecenia, gdyż dobrze spulchnia spodnią warstwę, co bardzo pomyślnie na obrodzenie cykoryi wpływa. Na wiosnę jeżeli to potrzebne nawozi się dobrze przetrawionym kompostem, naturalnie jeżeli się go poprzednio przysposobiło, ale i bez tego daje się orka i ziemia zlekka bronuje, poczém dopiero dopełnia się zasiewu.

Siew ten odbywa się pod koniec kwietnia lub w maju, skoro już się powietrze ocieplí, jak niektórzy oznaczają, skoro sady zaczynają kwitnąć. Siew odbywa się albo rzutem, albo też rzędowo, co jest zawsze bez porównania lepiéj i właściwiéj. Rzutem odbywając zasiew bierze się na hektar (536 prętów kwadr.) nasienia dobrego cykoryi 5 kilo (prawie 12½ funt. pols., coby więc wedle tego wypadło na morg 300-prętowy polski 7 funtów). Do siewu rzędowego potrzeba znacznie mniéj nasienia, które idzie w rzędy odległe od siebie 30 do 35 centymetrów, czyli cali polskich 13 do 15, i za pomocą grabi z lekka przykrywa. Siew rzutowy przybronowywa się i w miarę potrzeby z lekka walcuje.

Starania podczas wegetacyi cykoryi polegają na przerywaniu za gęsto stojących roślinek, na pieleniu w miarę potrzeby

i gracowaniu dla spulchnienia ziemi, co naturalnie bez porównania łatwiéj i taniéj uskutecznia się przy siewie rzędowym. Skoro młoda cykorya ma już trzy lub cztery listki, przystępuje się do jéj opielania i przerwania za gęsto stojących, tak aby jedna od drugiéj były w rzędach odległe na 20 centymetrów (8 cali pols.) Przy siewie rzutem dokonanym przerywanie to trudniéj dokonać, a powinno się tak odbywać, żeby jedne rośliny od drugich na wszystkie strony były po 25 centymetrów (10 do 11 cali polsk.) odległe. Okopywanie powtarza się w miarę potrzeby dwa lub trzy razy, a podczas niego powinny się poprzycinać wszystkie tak zwane cykorye kołowate, czyli jeszcze w pierwszym roku wydające nasienie, które niektórzy wprost nawet wyrywają. Zbiór uskutecznia się po św. Michale, w pierwszéj połowie października. Na wysadki w celu otrzymania własnego nasienia wybiera się co najpiękniejsze korzenie.

Zbiór nie jest bardzo łatwy, gdyż korzeń mocno w ziemi siedzi, trzeba go więc za pomocą rydla ostrożnie wydobywać, żeby cały i nieuszkodzony otrzymać. Należy zaś bardzo uważać, aby o ile można jak najmniéj w gruncie pozostało tych korzeni, bo przetrzymawszy zimę wydają nasienie, które rozsypując się zachwaszcza rolę. Z tego też powodu zalecają po cykoryi uprawę roślin okopowych, podczas których okopywania łatwiéj jest wytępić wypuszczające korzenie pierwszéj, które przypadkowo przezimowały. Zresztą dobrze jest trzodę chlewną wpuszczać na pole po wykopaniu cykoryi. Po wykopaniu oddziela się od korzeni liście, które dają się na paszę bydłu z wyjątkiem krów dojnych. Czemu tym ostatnim nie należy dawać, doprawdy że nie wiem, lecz tak gospodarze francuzcy przestrzegają, a mieszkając we Francyi i słysząc te przestrogi nie przyszło mi na myśl zapytać się: a dla czego? Zrzynanie téj naci na paszę odbywa się dopiero przed samém wykopaniem korzeni, wcześniéj bowiem uskutecznione wpłynęłoby dotkliwie na zmniejszenie ilości korzeni, które przecię w téj uprawie całą wartość stanowią.

Wykopane korzenie trzeba obmyć z ziemi, gdyż za czyste wyższa cena, a nawet i fabryki chętniéj i słusznie nabywają takie, gdyż to wymycie zaraz na miejscu wiele ambarasu na późniéj zmniejsza. Wymywanie to odbywa się w stawach lub rzekach, a w braku tych to i w korytach od pojenia bydła, w które się z góry wlewa woda ze studni. Po wymyciu i obeschnięciu cykoryi, czynność rolnicza skończona, a teraz następuje fabrykacya, o któréj jako mniéj nas obchodzącéj krótko nadmienimy, lubo w niektórych miejscowościach Niemiec, część jéj dopełnia jeszcze gospodarz, zanim w dalszym ciągu weźmie produkt w swe ręce fabrykant, aby go doprowadzić do stanu, w którym już do gotowego użytku wchodzi w handel. Otoż obeschniętą cykoryę po wymyciu, krają przy pomocy stosownych narzędzi w cienkie plasterki, które się suszą w wieżowych suszarniach, potém ją prażą w cylindrowych lub kulistych piecykach podobnych do używanych do palenia kawy lub kakao, i tak oddają fabrykantowi. Ten znowu te pokrajane korzenie cykoryi ususzone i uprażone, najprzód kruszy na stosownych młynkach, a potém daje do młyna dla zmielenia na różne grubości odpowiednio do miejscowego zwyczaju. Po przesianiu i rozgatunkowaniu sproszkowanéj cykoryi, sypie się ją bez ubijania i niepełno w paczki papierowe, w których stojąc w miejscu wilgoć mającém, pęcznieje i przez to zapełnia całą papierową paczkę.

Ponieważ cykorya z morga wydaje wymytych korzeni 200 centnarów i więcéj nawet, z których po ususzeniu otrzymuje się 60 (z 200 centn.) centnarów produktu, to zatém uprawa téj rośliny może być bardzo korzystną dla pojedynczych gospodarzy, mianowicie zaś dla takich, co z powodu blizkiego sąsiedztwa fabryk mają gdzie sprzedać swój surowy produkt. Może on zaś być i daléj odstawiany, jeżeli po pokrajaniu został ususzony, gdyż wtedy tracąc 70 części swéj wagi na sto, może być łatwiéj i prędzéj koleją, gdzie daléj przewożony. Dla otrzymania własnego nasienia, przy zbiorze jesiennym wybrane najpiękniejsze korzenie przechowują się, a potém pielęgnują tak samo jak wysadki buraków, marchwi i t. p. Że byłby dla pojedynczych gospodarzy dobry odbyt na cykoryę w kraju, to z tego się pokazuje: że nietylko tak do nas w Galicyi jak i w Królestwie, oprócz wiele przysyłanéj do handlu gotowéj już do użycia przychodzi cykorya w paczkach, to jeszcze dla naszych fabryk w braku dostatecznéj ilości krajowego suszonego produktu, sprowadza się z zagranicy znaczna ilość tych już suszonych korzeni cykoryi, które się tu dopiero na miejscu przerabiają.

Cykoryę dziką, a nawet i magdeburską już nieraz zachwalano na zieloną paszę. Zapewne, że na gruncie, na jakim wzrasta, może być koniczyna i lucerna, jednakowoż sądzimy, że z powodu wydawania paszy obfitéj i wczesnéj na wiosnę, oraz znakomitego opierania się posusze i wyborności, jak o paszy dla bydła rogatego, powinnaby znaleźć pewne zastosowanie, dajmy na to np. w pastewnych mieszankach dla utworzenia stałych pastwisk lub sztucznych łąk na dłuższy termin zasiewanych. Mieszanki pastewne nie są jeszcze dość u nas uwzględniane, pomimo, że wydają zawsze paszę najobfitszą i najlepszą pod względem pożywności i utrzymania zwierząt w dobrém zdrowiu, gdyż jest najbliższą téj, jaką natura sama przygotowuje dla zwierząt, która nigdy nierozsiewa na polu, na łąkach i gajach jednéj rośliny, ale zawsze największą ich rozmaitość obok siebie stawia.

Zygmunt Gawarecki.

Nowy sposób gospodarowania na piaskach.

(Dokończenie. — Patrz Nr. 20).

Przypuśćmy, że nawiezienie morga roli przynajmniéj 120 centnarami powyższego nawozu miejskiego kosztować będzie 25 rubli. Cóż się osiągnie tym nakładem? Praktykowanie forsowne tego nakładu, czyli od razu na więcéj niż jednéj trzydziestéj części pól jałowych potrzebujących zasadniczego nawiezienia ich, jest niemożebne dla większéj części gospodarstw. Zamiast przyczynienia się do ich pomyślności, zmniejszyłoby ją. Powtóre nawiezienie takie nie zbogaca roli jałowéj dostatecznie w mineralne twory nawozowe. W tym celu trzeba ten nawóz zbogacić w kwas fosforny i potaż, przez użycie na morg najmniéj dwóch centnarów miału węgla kostnego, albo najmniéj trzech centnarów miałko mielonych dobrych koprolitów, jednego centnara chlorku potasu i trzech centnarów siarczanu potażu. Łubin, zasiany na roli tak nawiezionéj i użyty na nawóz zielony, usposobi ją do wydania najmniéj dwóch dobrych urodzajów. Nawożąc w ten sposób co rok jedną trzydziestą część pól swoich, robi się co rok nakład w stosunku w przybliżeniu 40 rubli na morg. Z nakładu tego ma się z każdego z tych morgów przez dwa następne lata urodzaje bardzo dobre i dostarczające zasobu na powiększenie dawnéj ilości obornika o jedną piętnastą część ogólnéj jego ilości. Pomoc ta powtarzając się rok rocznie czyni, że osiągnięte ulepszenie utrzymuje się i nie cofa, Przez dobre dwa urodzaje po nawiezieniu zasadniczém wracają się koszta nakładu na nawiezienie zasadnicze, a stosunkowo mały nakład ulepsza nieustannie rolę jałową i czyni co rok pewnemi dobre urodzaje.

Nawozy mineralne czyli bezpróchnicowe nie ulepszają roli jałowéj, piasczystéj i ubogiéj w próchnicę. Handlowe nawozy azotne, jakiemi są siarczan amoniaku i saletra chilijska, są bardzo kosztowne, a zawierają wiele tworów bezcennych dla rolnictwa. Kwas siarczany znajdujący się w siarczanie amoniaku i soda w saletrze chilijskiéj, która jest saletranem sody, nie mają żadnéj wartości dla rolnictwa. Nawozy mineralne są jednostronne i dla tego w wysokim stopniu nieporęczne, że bez wielkiéj ostrożności i pomocy praktyki chemicznéj nie ma pewności, czy się dostaje rzeczywiście nawóz tak obfity w kwas fosforny, potaż lub azot, jak obiecuje cennik kupiecki. Nawet tam gdzie istnieją towarzystwa rolnicze, stacye doświadczalne i jest wiele analitycznych pracowni chemicznych, są powszedniemi sprzedaże nawozów lichych, zawierających połowę lub czwartą część téj

ilości cennych tworów nawozowych, jaką ich cennik obiecuje i zapewnia.

Nawożenie piasków 400 centnarami obornika na morg jest przedpłatą chybioną. Każda przedpłata bez zysku, na 3 do 4 lat naprzód, jest błędem. Obornik trochę przegniły, a takim jest zawsze połowa obornika, działa silnie już w pierwszym roku, nie działa jednak nigdy tak, aby wyrosłe na nim rośliny przyswoiły sobie całą jego ilość. Pola piasczyste nawożone na raz 200 cnt. obornika, ale często, naprzykład co trzy lata, dają więcéj urodzaju niż przy nawożeniu ich raz w 6 lat 400 centnarami obornika. Przy małém wzmocnieniu dwóchset centnarów obornika na morg solami mineralnemi, mianowicie fosforanem nawozowym i takąż solą potażu, jest pewniejszy urodzaj zarówno zboża jak roślin okopowych, niż przy mocném nawiezieniu roli wyłącznie obornikiem. Ten ostatni jest w porównaniu do swéj obfitości w azot, ubogi w kwas fosforny. Dla niektórych roślin jest w stosunku do swéj obfitości w azot, ubogi nawet w potaż. Uwzględnić trzeba, że azot jest najcenniejszym tworem nawozonym i najmniéj właściwém jest marnowanie go i zasilanie roli w niego na 4 do 5 lat naprzód. Azot jest pierwiastkiem bardzo ruchliwym, bo w stanie amoniaku lotnym, a w stanie saletranów w wodzie rozpuszczalnym i skłonnym do przesiąkania w podskibie roli piasczystéj. Dany takiéj roli w ilości dostatecznéj najmniéj na 4 lata przechodzi w tym czasie po części, a bez żadnego pożytku dla rolnictwa, w podskibie roli.

Bez łąk jest trudną rozmnażająca hodowla koni, bydła i owiec. Tuczyć dobrze można karmą krótką i bez pomocy siana. Młode zwierzęta natomiast, będące przy cycku i przez kilka miesięcy po odsadzeniu ich od matek trudno jest bez karmy długiéj, czyli bez trawy i siana żywić zgodnie z ich potrzebą. Koniczyna czerwona i szwedzka są niepewne na piasku. Piasek nawodniany wodą, która go użyznić może, jest zupełnie zdatny do wydawania dobrego urodzaju koniczyny szwedzkiéj i traw. Zrobienie małéj ilości łąk sztucznie nawodnianych jest wszędzie możebne. Dla karmienia sianem, przychówku tylko, wystarcza przestrzeń łąkowa. Do nawodniania małéj przestrzeni łąkowéj można wszędzie zebrać nietylko potrzebną ilość wody, ale nawet wody mogącéj rolę jałową użyznić. Kto chce na piaskach rozmnażać dobre rassy zwierząt, musi postarać się o zrobienie sobie małéj ilości łąk, ale dających doskonałą paszę. Niedoskonałém jest gospodarstwo, które nie odnosi dostatecznych korzyści z wody dla niego rozporządzalnéj. Niedołężném jest, jeżeli mu wody zamiast pożytku szkody czynią. W nawodnieniu łąk nie chodzi o zatopienie pola i ruch na niém strumienia wody, ale chodzi o użyznienie pola tworami nawozowemi za pomocą wody. Do tego wystarcza zwilżająca jéj ilość; jeżeli woda jest jałową, trzeba ją zasilić w twory nawozowe. Jeden funt w wodzie rozpuszczonych tworów nawozowych działa tak jak 25 funtów tych samych tworów suchych. Do zebrania potrzebnéj ilości wody i podniesienia jéj dla zwilżenia nią łąki nie trzeba żałować nakładu, bo jedna i ta sama woda może przy trafném postępowaniu dwa i więcéj pożytków na raz przynosić.

Przejście nagłe z uprawy płytkiéj do głębokiéj jest błędem, ale powolne pogłębianie uprawy piasków jest pożyteczne. Walcowanie uprawionéj roli piasczystéj jest dla niéj tém samém, czém dla roli bardzo spojnéj łagodzenie nadmiernéj jéj spojności. Ugorowanie roli piasczystéj jest zgubne. Rolę taką trzeba ile możności utrzymywać w stanie zaroślonym. Dla tego dobrym jest w piaskach siew rzepy po zbiorze oziminy, zasiew marchwi w zbożu i tym podobne. Hodowla na piaskach jałowych zwierząt większéj rassy nie udaje się bez karmienia ich w lecie w stajn. Nawet owce, hodowane tyle dla mięsa co i dla wełny, potrzebują zasilania ich w lecie w stajni. Trzymając się téj zasady można na piaskach hodować rassy bujne, rozmnażać i tuczyć je z powodzeniem.

Rozpatrywany powyżéj sposób gospodarowania na piaskach różni się od dotychczasowego celem i środkami. Celem sposobu rozpatrywanego jest powolne ulepszanie roli i czynienie co rok jednéj jéj części, zdatną do wydawania plonów przynajmniéj sześć razy większych od zasiewu. Środkiem do tego jest mocne nawiezienie jéj raz nawozem zupełnym, a drugi raz nawozem zielonym z urodzaju, który po mocném nawiezieniu zupełném wyrośnie. Nawiezienie takie co rok jednéj trzydziestéj części pól jałowych swego gospodarstwa jest dla każdego rolnika nakładem możebnym. Ilości nawozu z odchodów, potrzebnéj do nawiezienia takiéj ilości pola nie braknie w żadnéj okolicy. Jak właściwém jest jednorazowe nawiezienie mocne jednéj trzydziestéj części pól jałowych, aby ją ulepszyć, tak mylném jest późniejsze nawożenie ich co 6 lat 400 centnarami obornika na morg, zamiast 200 centnarami co 3 lata. Nakład na odprowadzenie wody, gdzie ona szkodzi swym nadmiarem, i zgromadzenie z dwóch lub więcéj miejsc małych jéj ilości dla utworzenia jednéj większéj, dodanie do niéj gnojówki i w potrzebie nawet nawozu mineralnego, podniesienie w tym stanie i użycie na sztuczną łąkę, aby ją uczynić urodzajną i dostarczającą przedniego siana, jest drugim środkiem ulepszenia gospodarstw uprawiających piaski jałowe. Ulepszenia te nie przeszkadzają żadnemu płodozmianowi i nie wymagają powiększenia dawnych budynków, ani stawiania nowych, sprzyjają zarówno rozmnażającéj jak tuczącéj hodowli zwierząt i z wyjątkiem wiatraka lub innego przyrządu do podnoszenia wody dla zwilżania i nawożenia nią łąk sztucznych, nie wymagają innych machin. Za te małe nakłady nowe nie mogą dawać zysków nadzwyczajnych, ani nagle, ale powiększają urodzaje stanowczo i nieustannie, czego dotychczasowe sposoby gospodarowania na piaskach nie czynią. Uzdrowotnienie miast i miasteczek z pożytkiem dla rolnictwa przedstawia prócz tego korzyści dla wszystkich niemniejsze od tych, jakie rolnictwo odnieść może z powiększania urodzajności pól jałowych. Powyższy sposób nie ma pretensyi do zwalczenia spółzawodnictwa amerykańskiego i innego zamorskiego, jest prosty i mały, ale dostępny dla wszystkich. Mrówki i pszczoły są maleńkie w porównaniu do orłów, ale owoce pracy tych drobnych istot przydają się codziennie i orłom. *

ROZMAITOŚCI.

Hodowla owiec. Departament rolnictwa ogłasza sprawozdanie urzędowe o stanie hodowli owiec w całém Państwie Rossyjskiém. Ze źródła tego dowiadujemy się, iż w gubernii: Wołyńskiéj, Kijowskiéj i Podolskiéj hodowla owiec rass cienkowełnistych jest blizką zupełnego upadku. Tak w gub. Podolskiéj liczba merynosów zmniejszyła się o 113,000 sztuk, gdy owiec prostych wzrosła o 176,000 sztuk; w gub. Wołyńskiéj liczba merynosów zmniejszyła się o 179.000 sztuk, a owiec prostych wzrosła o 219,000 sztuk. Mniéj rażąca jest różnica w gub. Kijowskiéj, gdzie merynosów ubyło 181,000 sztuk, a przybyło prostych owiec 16,000 sztuk. Łącznie w trzech tych guberniach liczba owiec prostych wynosiła w roku sprawozdawczym 2,476,089, oraz merynosów 212,078 sztuk. W guberniach Grodzieńskiéj, Mińskiéj, Mohylewskiéj i Wileńskiéj mniéj więcéj też objawia się upadek hodowli owiec rass cienkorunnych.

Skład chemiczny kuchów konopnych i słonecznikowych. Prowincye Nadbaltyckie i część Litwy dostarczają wiele konopi. Z tego powodu pożądanym jest wykaz składu chemicznego kuchów konopnych, dotąd nieznany. Wykazał go w przeszłym roku professor Sievert na dwóch następujących egzemplarzach:

	wody	popiołu	tłuszczu	białkowców	drzewnika	tworów cukrowatych
Jedne kuchy konopne zawierają	19,54	5,96	12,06	26.07	—	—
Drugie	10,12	6,90	15,53	29,56	15,25	22,44
Słonecznik.	10,90	5,40	9,83	28,26	16,99	28,62

Kuchy konopne są zatém bardzo pastewne i zdatne do ulepszenia karmy jałowéj. *

Ostatnie ceny targowe

stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (dnia 25 maja r. b.), całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	kop. za korzec od	do
Pszenica spokojnie				
wyborowa	112	116	6.80	7
średnia	102	109	6.17½	6.60
ordynarna	88	96	5.35	5.80
Żyto słabo				
wyborowe	77	78	4.47½	4.52½
średnie	72	75	4.17½	4.35
ordynarne	69	71	4	4.12½
Jęczmień słabo	74	86	3.75	4.35
Owies silniéj				
wyborowy	103	106	3.65	3.77½
średni	94	102	3.35	3.62½
ordynarny	86	92	3.05	3.27½
Groch bez pokupu				
Gryka spokojnie	92	100	4.65	5.05
Kasza jaglana słabo	135	143		

Tak jak przewidywaliśmy w ostatniém naszém sprawozdaniu, że niema widoków poprawy cen na ubiegły tydzień, stało się faktem spełnionym.

Zniżka, na wszystkie bez wyjątku gatunki ziarna, szersze nawet przybrała rozmiary, pomimo tego nabywców brakło.

Na zagranicznych rynkach, w tymże okresie czasu, nie lepiéj się też działo; zniżka cen była prawie każdodziennie coraz większą, przy zupełnym braku chęci do kupna, ogólnie sprzyjającym stanie powietrza i bardzo nieznaczném zmniejszeniu się zapasów. Dla tego też eksport w minionym tygodniu zupełnie ustał, ceny bowiem tutejsze, pomimo obniżki kursu rubla, są za wysokie, by mogły dać eksporterom jakikolwiek rachunek do zakupna.

Przyszły tydzień również zapowiada się niewiele pomyślniéj, gdyż kompletny brak popytu, dość duży remanent niesprzedanego ziarna, oraz niewiele zmniejszony dowóz, tamują drogę do jakiéjkolwiek poprawy cen.

Dowozy na nasz rynek w sprawozdawczym tygodniu były osią dosyć duże, kolejami i wodą umiarkowane.

E. Wojewódzki et Comp. Marszałkowska Nr. 116.

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 24 maja 1886 r.

Powietrze w ubiegłym tygodniu mieliśmy bardzo gorące. Brak deszczu niekorzystnie oddziaływa na stan zasiewów i jeżeli ziemia wkrótce wilgoci nie dostanie, klęska może być wielka.

W Nowym-Yorku ceny pszenicy dalszemu uległy obniżeniu, interes był przytém bardzo ożywiony, a eksport zwiększony. Zapasy kontrolowane, jak z natury rzeczy wypływa, zredukowały się znacznie i to o blizko 2¼ miliona buszli. Wiadomości o stanie zasiewów są bardzo pomyślne.

W Anglii były targi przeważnie słabe, ceny wprawdzie nie uległy prawie żadnéj zmianie, lecz też interes w małych bardzo obracał się granicach. Stan zasiewów skutkiem deszczów, jakie padały w ubiegłym tygodniu w znacznéj ilości, bardzo się poprawił.

We Francyi widoki dobrego sprzętu i zupełny zastój w handlu mąką, spowodowały, że targi na zboże były nader spokojne a ceny zniżkowe.

W Belgii i Hollandyi również targi słabe przy cenach niższych. Żyto nieszczególnie w polu się przedstawia, natomiast pomyślne wiadomości nadchodzą o stanie zasiewów.

Na targu naszym przy małych dowozach mimo słabszych notowań zamiejscowych, utrzymały się ceny na wysokości zeszłotygodniowéj. Żyta przychodziło wodą więcéj, gatunki wyborowe nie uległy żadnéj zmianie, gorsze trudniéj i tylko z ustępstwem znajdowały odbiorców.

bardzo małe. Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	125—145	Mrk.
krajowa pstra	120—128 „	146—152	„
krajowa „	126—131 „	150—154	„
„ jasna	120—126 „	148—154	„
„ wyborowa	128—133 „	154—156	„
Żyto transito	115—128 „	90—96	„
„ krajowe	115—122 „	120—124	„
„	122—125 „	124—126	„
Jęczmień rossyjski		85—110	„
„ krajowy		105—125	„
Owies rossyjski		105—115	„
„ krajowy		120—132	„
Groch na paszę		120—124	„
„ kuchenny		125—135	„
„ Victoria		125—145	„
Rzepak grubo ziarnisty		195—210	„
Rzepik		190—200	„
Łubin niebieski		75—90	„
Łubin żółty		85—100	„
Wyka czarna		115—120	„
Kuch rzepakowy		4,20—5,00	„
Kuch lniany		6,00—6,80	„
Otręby pszenne		3,40—3,70	„
Otręby żytnie		4,00—4,20	„
Koniczyna czerwona	za centnar	15—35	„
„ biała	„	15—38	„
Tymotka	„	15—20	„

W Hamburgu panowało na okowitę usposobienie zniżkowe.

Płacono:

	marek		kop.	
loco bez beczki marek	21	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	kop. 30	
w beczk. kontrak. loco	24½		45	przy kursie 203
na maj	24¼		44	
na maj-czerwiec	24¼		44	
na czerwicc-lipiec	24¼		44	
na lipiec-sierpień	25		47	
na sierpień-wrzesień	26		52	
na wrzesień-październik	26¾		55	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	199.80	Mrk.
Pszenica kwiecień maj	151.25	„
wrzesień-październik	156.75	„
New-York	87½	„
Żyto loco	136.00	„
kwiecień-maj	136.50	„
czerwiec-lipiec	137.50	„
wrzesień-październik	138.25	„
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	43.30	„
wrzesień-październik	44 30	„
Okowita loco	37.30	„
kwiecień-maj	37.60	„
czerwiec-lipiec	37.70	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 16 (28) Мая 1886.